

## *Zaduma w ciszy*

*Słońce już zaszło, a i księżyc nie świeci,  
Wszędzie zgasły światła, i usnęły dzieci.  
Droga po której idę nie jest oświetlona,  
O jej! strach, nie, to znajomi mąż i żona.*

*Strach mnie przeszył aż do szpiku kości,  
I to przez spacer, ku małżeńskiej radości.  
Chciałem być z daleka od problemów życia,  
Więc wybrałem ciemną drogę do przebycia.*



*Marzyłem zakopać się, w głęboką zadumę,  
W zadumę większą, którą posiadają i dumę.  
Bo wiem, że daleko mam do doskonałości,  
I nie brakuje mi pokus i błędnej skłonności.*

*Głęboka samotność, na którą jestem nie odporny,  
Sprawia, że staję się bardziej myślący i pokorny.  
Jestem uczulony na ludzką krzywdę i ułomności,  
I lubię ich, że w oczach mają tak dużo radości.*

*Pozwól przyjacielu, że jeszcze na krótką chwilę,  
Przy swej ulubionej i głębokiej ciszy się pochylę.  
Ponieważ, za mało czasu poświęciłem dla nieba,  
A jest to ważny temat w życiu, i ludzka potrzeba.*

*Chcemy poszanowania, i większej uczciwości,  
Więszego szacunku i należnej nam godności.  
A, że trudno nam na ziemi, o takie rozkosze,  
To Boga Ojca i Matkę Bożą o pomoc proszę.*

*Wczas zadumy umysł się koncentruje,  
Serce odpoczywa, a dusza się raduje.*

*Styczeń 2013rok.  
W Leonard*

